Łódź, 30|VII 1909 r.

Rok XII.

№ 123.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Julitty.
Sob. św. Ignacego Lojoli.
Niedz. św. Piotra Apost.
Pon. NMP Anielskiej.
Wt. Znal. rel. św. Szczep.
Śr. św. Dominika W.
Czw N. M. P. Śnieżnej

Wschód sł.: godz. 4 m. 17
Zachód sł.: godz. 7 m. 54
Dług. dnia godz. 15 m. 8

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k.
Półrocznie „ 3 „
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcya
w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Piątek, dnia 30 lipca 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1½ kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA 1472-1

zawiadamia swoich odbiorców, że w niedzielę, d. I-go sierpnia, dostawa prądu przerwana będzie od 6 rano do 2 pp.

Austro-Węgry i Włochy.

—:—

Pomimo świetnego zwycięstwa dyplomatycznego, odniesionego podczas przesilenia bałkańskiego przez trójprzymierze Europy Środkowej, rzeczoznawcy nie wróżą tej kombinacyi politycznej długiego nadal żywota, chociaż przetrwała już lat z górą trzydzieści.

Przedewszystkiem zaznaczyć wypada, że zwycięstwo to właściwie było dziełem sojuszu austro-niemieckiego i wynikiem nieskonsolidowanego jeszcze trójporozumienia anglo-franco-rosyjskiego; gdyby bowiem trójporozumienie to skrystalizowało się już w formalny sojusz, niewątpliwie Austro-Węgry nie zdołałyby tak gładko wyplątać się z awantury bośniacko-hercegowińskiej i albo musiałyby zrzec się aneksyi okupowanych prowincyj, albo też przeprowadzić ciężką i ryzykowną wojnę.

Włochy, trzeci czynnik w trójprzymierzu, nie mogły przychylnem okiem patrzyć na aneksyę Bosni i Hercegowiny przez Austro-Węgry i bardzo prawdopodobne, iż gdyby wojna z tego powodu wybuchła, znalazłyby się w obozie przeciwnym.

Już pierwszy król zjednoczonych Włoch Wiktor Emanuel I w przededniu konferencyi berlińskiej wyraził się, że gdyby Austro-Węgrom udało się zawładnąć Bośnią i Hercegowiną, Włochy na morzu Adryatyckiem znalazłyby się jak w kleszczach. Sytuacya ta nie uległa zmianie i teraz; jak w roku 1878, aneksya Bośni i Hercegowiny przez Austro-Węgry na morzu Adryatyckiem zagroziła Włochom w tenże sam sposób i zmusza je do poważnego zastanowienia się nad środkami obrony wybrzeża adryatyckiego, prawie całkowicie bezbronnego, któremu ze strony Austro-Węgier grozi poważne niebezpieczeństwo.

Niebezpieczeństwo to pojmuje i liczy się z niem seryo zarówno opinia publiczna we Włoszech, jakoteż i parlament włoski. Sam król Wiktor Emanuel II w ostatniej mowie tronowej wyraził się, że: „Troska o obronę narodową jest najpierwszym i najświętszym obowiązkiem wszystkich“.

Słowa te za motto wziął do swej pracy autor wypuszczonej niedawno z druku w Rzymie większej broszury pod tytułem: „1912? Uzbrajajcie flotę!“

Autor tej broszury, widocznie specyalista w sprawach wojenno-morskich, uważa wojnę pomiędzy Włochami a Austro-Węgrami za nieuniknioną. Za ostatni termin utrzymania pokoju powszechnego przyjmuje on rok 1912, w którym flota austro-węgierska będzie doprowadzona do takiej gotowości bojowej, że stanie się półtora raza silniejszą od floty włoskiej i w którym ukończone zostanie ufortyfikowanie całego wybrzeża dalmatyńskiego, już z natury niedostępnego, dzięki mnóstwu skalistych i krętych fiordów, wysepek i cieśnin, niepodobnych do przebycia bez pomocy locmanów krajowców, pomimo głębokości dostępnej dla największych okrętów.

Do roku 1912 i Niemcy do takiego stopnia doprowadzą swoje olbrzymie uzbrojenia morskie, że nie będą się już obawiały wojny z Anglią. Niemcom będzie na rękę, jeżeli Włochy, zaatakowane i pogromione przez Austro-Węgry, nie będą w stanie podać pomoc Anglii, staremu i wypróbowanemu swemu przyjacielowi.

Na tej zasadzie autor omawianej broszury przepowiada, że w roku 1912 Austrya przystąpi do urzeczywistnienia swych marzeń, stanowiących osnowę jej programu politycznego, streszczającą się w zawładnięciu panowaniem nad morzem Adryatyckiem i dlatego wszystkie swoje siły lądowe i morskie rzuci na Włochy.

Najazdu na Włochy eskadra austryacka dokonac może nader łatwo w ciągu jakichś sześciu do ośmiu godzin z trzech dobrze ufortyfikowanych podstaw operacyjnych, z portów: Pola, Sebeniko i Cattaro.

Tymczasem dla zabezpieczenia przeciwległego wybrzeża włoskiego ani przyroda ani ludzie nic nie zdziałali. Na przestrzeni 500 mil wybrzeża włoskiego znajduje się jeden tylko punkt, mogący służyć za podstawę operacyjną dla floty wojennej, mianowicie Wenecya. Wszystkie inne porty: Ankona, Barletta, Bari, Brindisi — nie mogą być brane w rachubę z powodu swej płytkości, czyniącej je niedostępnemi dla wielkich okrętów.

Ale i Wenecya, jako podstawa operacyj morskich, pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia z powodu braku doków, warsztatów okrętowych i zapasów materyału bojowego.

W roku 1893 flota austryacka równała się trzeciej części floty włoskiej, w roku 1907 dwom trzecim, a teraz słabszą jest od floty włoskiej o ⅕ część, w roku zaś 1912 będzie o ⅕ silniejsza od włoskiej.

Przyczyną tego zjawiska jest ta okoliczność, że kiedy we Włoszech uzbrojenia morskie są w zastoju, w Austryi prowadzą się z gorączkowym pośpiechem i zastosowaniem wszystkich zdobyczy nowoczesnej techniki.

W końcu swej broszury, zestawiwszy artykuły drukowane w poważnych dziennikach wiedeńskich z „Fremdenblattem“ na czele, otwarcie omawiających przyszłą wojnę, autor anonimowy wywodzi z zawartych w nich danych, że Austro-Węgry mają już opracowany cały plan kampanii włoskiej, polegający na rozgromieniu floty włoskiej na morzu, gdy jednocześnie wojska austro-węgierskie gromić będą armię włoską na lądzie, by zapewnić Austryi wszechwładne panowanie na Adryatyku.

Dla uniknięcia pogromu, równającego się dla Włoch utracie znaczenia w dziedzinie polityki międzynarodowej, autor rzeczonej broszury nawołuje, by rząd włoski starał się o flotę dwa razy silniejszą od austryackiej, co jednak nie może być urzeczywistnionem do roku 1912. W każdym atoli razie Włochy zdobyć się mogą do tego czasu na odpowiednią podstawę operacyj morskich, zaopatrzoną we wszystko, czego potrzeba. Jako punkt najodpowiedniejszy na tego rodzaju wielki port wojenny, autor broszury wskazuje niewielkie jezioro Warano, położone nieopodal Bari, obejmujące przestrzeni około 18 mil kwadratowych głębokości od ½ do 2½ sążni, oddzielone od morza wązkim piaszczystym przylądkiem, w którego wschodniej części jezioro to łączy się z morzem cieśninką szerokości kilku arszynów. W odległości jednej mili od wybrzeża morze na całej szerokości jeziora ma 6 sążni głębokości.

Naczelnik głównego sztabu marynarki włoskiej oglądał tę miejscowość i uznał ją za odpowiednią na wygodny i bezpieczny port wojenny, na którego urządzenie potrzeba 500 milionów lirów. Sumę tę parlament włoski ma uchwalić na sesyi jesiennej.

Więc i ubogie Włochy ponieść muszą miliardowy wydatek na uzbrojenia morskie, które obecnie stanowią wykładnik wysiłków państw europejskich w dziedzinie militaryzmu, którego głównym poplecznikiem są Niemcy, marzące o panowaniu nad światem.

Czy ludy Europy długo będą mogły znosić podobne ciężary? Oto pytanie, na które z trwogą wyczekiwać trzeba odpowiedzi. Nadejść bowiem musi chwila, w której bezpieczniej będzie dla rządów państw europejskich rzucić wszystko na szalę wojny, niż bez końca przykręcać śrubę podatkową, aż do zupełnego wyczerpania zdolności płatniczej swych ludów.

Wówczas rozsrożyć się może burza wojenna, za której wyniki całkowita odpowiedzialność wobec ludzkości i historyi spadnie na Niemcy, zaślepione manią wielkości.

S. J.

Ponad kanałem La Manche.

Zwycięstwo, które odniósł Blériot, przeleciawszy ponad kanałem La Manche, było wprost nieoczekiwane, słusznie też fakt ten wywołał ogromne wrażenie wszędzie, dokąd telegraf wieść ową przyniósł.

Wedle dalszych telegraficznych informacyi, przygotowania i wzlot miały przebieg następujący:

Blériot od kilku dni już bawił w Calais i codziennie przedsiębrał próby ze swą jednopłaszczyznową maszyną powietrzną. W próbach tych brali też udział dwaj inni współzawodnicy, Latham i hr. Lambert.

W dniu tym pogoda była szczególnie niekorzystna, wskutek czego wzloty były bardzo krótkie. Silny wicher wzburzał wysoko fale kanału; morze powietrzne było równie burzliwe. Warunki były tak złe, że komendant kontrtorpedowca, któremu ministeryum marynarki poleciło towarzyszyć żeglarzowi powietrznemu w drodze przez kanał, oswiadczył stanowczo, że gdyby któryś z aeronautów chciał przy tak silnym wietrze podjąć podróż, on nie mógłby płynąć w jego ślady bez specyalnego rozkazu paryskiego ministeryum marynarki.

Aż do wieczora wicher dął z niezmniejszoną siłą; dopiero w nocy zmienił się jego kierunek; powietrze uspokoiło się nieco. Blériot około północy przybył jeszcze raz do hali, w której był pomieszczony jego aeroplan, jeszcze raz też zbadał warunki atmosferyczne. Ostatecznie doszedł do przekonania, że przy tym stanie pogody może zaryzykować podróż przez kanał. Zawiadomił o tej decyzyi komendanta kontrtorpedowca i oświadczył mu, że w razie, gdy pogoda do rana się nie zmieni, wyruszy w zamierzoną drogę, nawet gdyby musiał zrezygnować z pomocy statku.

Komendant zwrócił się z telegraficznem zapytaniem do zarządu marynarki i otrzymał rozkaz towarzyszenia Blériotowi bez względu na pogodę.

Równocześnie przesłał Blériot wiadomość o swej decyzyi do Dover, skąd odpowiedziano mu, że od wczesnego poranka będą czekać w porcie okręty, przygotowane do wyjazdu, aby w razie potrzeby pospieszyć mu z pomocą.

W ciągu ostatnich godzin pogoda zmieniła się na korzyść; niebo wyjaśniło się, a szanse podróży stawały się coraz lepsze. Blériot jeszcze przed godz. 4 znajdował się na miejscu; niebawem przybyli także jego przyjaciele.

Z powodu wczesnej pory na miejscu wzlotu zebrało się niewiele tylko publiczności.

O godz. 4 minut 15 zawiadomił Blériot telegrafem bez drutu stacyę aeronautyczną w Dover, że bezwarunkowo wyrusza w drogę i zaczął czynić szybko przygotowania do wzlotu.

Mniej więcej w kwadrans później wzniósł się już w powietrze na wysokość 30 metrów i odrazu skierował machinę ku Dover. Za nim ruszył kontrtorpedowiec francuski, aby w razie jakiegoś wypadku pośpieszyć aeronaucie z pomocą, jak to okazało się potrzebne przy wzlocie Lathama.

Blériot w ostatniej chwili zmienił plan.

Zamiast ruszyć prosto do Dover, przedsięwziął kilka obrotów, celem stwierdzenia, czy wszystkie maszynerye sterowe i motorowe należycie funkcyonują.

W kilka minut później aeronauta zniknął z oczu osób, spoglądających za nim z wybrzeży francuskich.

Pożegnały go huczne oklaski.

Podróż odbyła się pomyślnie. Motor pracował precyzyjnie.

Po upływie 23 minut od chwili wzlotu śmiały aeronauta ukazał się na widnokręgu miasta Dover. Rozległy się entuzyastyczne okrzyki, powiewano chustkami, klaskano.

Tuż po godzinie 5 rano Blériot zatoczył koło nad wybrzeżem angielskiem i wylądował.

Reprezentant „Daily Mail", które to pismo wyznaczyło wysoką nagrodę za przebycie kanału z pomocą aeroplanu, pośpieszył ku Blériotowi, aby złożyć mu serdeczne życzenia.

Władze policyjne miały niemało pracy, aby powstrzymać tłumy, cisnące się ku aeronaucie.

Niebawem przybyli także liczni przedstawiciele angielskich kół aeronautycznych, którzy w tryumfie odwieźli aeronautę do hotelu.

Przed bramą hotelu poczęły się cisnąć tłumy ciekawych.

W wielkiej sali restauracyjnej odbyło się śniadanie na cześć Blériota, podczas którego wygłoszono liczne toasty. Blériot odpowiedział, dziękując za owacyę i stwierdzając, że cała podróż odbyła się bez szczególnych trudności. Oświadczył też, że obecnie powróci już śmiało tą samą drogą do Calais.

Dzienniki paryskie witają sukces Blériota jako czyn świetny i odważny.

„Temps" pisze, że dzień ten jest datą historyczną.

Wymierający naród.

Narodem tym... francuzi.

Przed laty niespełna dziesięciu, na propozycyę rządu francuskiego utworzona została specyalna komisya w celu wszechstronnego zbadania niepokojącego w wysokim stopniu objawu, jakim było stwierdzone stałe zmniejszanie się z roku na rok liczby urodzeń we Francyi. Komisya ta, pod przewodnictwem d-ra Bertillona, po siedmioletniej pracy ukończyła świeżo i ogłosiła drukiem wyniki ciekawych badań swoich.

Wniosek zasadniczy badań tych streszcza się w twierdzeniu, że najmniejsza liczba urodzeń zauważyć się daje w tych prowincyach francuskich, które mają najbogatszą ludność. Uderza w tym kierunku zwłaszcza południowa Normandya, zajmująca pod względem bogactwa rolniczego pierwsze miejsce we Francyi; w Cevennach natomiast z ludnością najuboższą liczba urodzin jest większa, aniżeli gdziekolwiekindziej. Taki sam objaw stwierdzono również w granicach poszczególnych dzielnic miejskich. W Paryżu naprz., który w celu dokonania badań podzielony został na 6 dzielnic, stosownie do zamożności mieszkańców, stwierdzono, że w dzielnicach z ludnością najuboższą na tysiąc kobiet przypada 140 urodzeń, w mniej ubogich 98, a w najbogatszych 69.

Komisya zajęła się szczegółowem zbadaniem przyczyn zjawiska tego. W tym celu rozesłała specyalny kwestyonaryusz do lekarzy prowincyonalnych. Odpowiedzi ich brzmiały zgodnie, że tendencya ograniczenia liczby potomstwa jest bezpośredniem następstwem wygórowanego uczucia przywiązania do ziemi, które zauważyć się daje u znacznej części zamożniejszych włościan. Każdy z nich dąży przedewszystkiem do zwiększenia posiadłości swojej i uchronienia jej przed rozdrobnieniem. Ideałem jego jest jeden tylko syn, któryby poślubił jedynaczkę sąsiada, podwajając w ten sposób majątek.

Do podobnych wniosków doszła komisya z zestawienia danych o liczbie urodzin z cyframi, dowodzącemi większej lub mniejszej skłonności mieszkańców do robienia oszczędności. W tym celu komisya podzieliła na podstawie danych towarzystw ubezpieczeniowych wszystkie departamenty na 3 kategorye; w 1 na 100 ubezpieczonych od ognia było 30 nieubezpieczonych, w 2 liczba ubezpieczonych dorównywała mniej więcej liczbie nieubezpieczonych, w 3 wreszcie liczba pierwszych ustępowała znacznie liczbie ostatnich. Liczba urodzin w trzech kategoryach tych wyraziła się w cyfrach: 148, 173 i 206 na tysiąc kobiet. Niemniej ciekawe wnioski wysnuć można ze statystyki kas oszczędności. W departamentach, w których na 1,000 mieszkańców 10 posiada złożone oszczędności, liczba urodzeń wynosi 187, w departamentach zaś, w których na 1,000 mieszkańców 250 składa oszczędności, liczba urodzin wynosi 134 na tysiąc kobiet.

Na podstawie danych powyższych komisya doszła do wniosku, że zwiększenie bogactwa kraju pociąga za sobą nieodwołalnie zmniejszenie się liczby urodzin.

Wniosek dalszy jest jeszcze bardziej ciekawy. Dotyczy on związku między liczbą urodzin

Fejleton popularno-naukowy.

Rozwój oświetlenia elektrycznego. — Najcieńszy zegarek.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia oświetlenie elektryczne uległo ogromnym przemianom.

Wynaleziono cały szereg nowych źródeł światła, ulepszono istniejące typy, wprowadzono liczne zupełnie nowe. Podczas gdy przed dziesięciu laty znano tylko dwa rodzaje lamp elektrycznych, lampy żarowe z włókna węglowego i lampy łukowe, dzisiaj istnieje ich prawie nieprzeliczona liczba.

Lampka żarowa zwykła z włókna węglowego została również znacznie ulepszona w ciągu swego trzydziestoletniego istnienia. Przedewszystkiem udało się znacznie uprościć jej fabrykacyę, dzięki czemu, może długo jeszcze rywalizować z innemi systemami, ponieważ niską ceną przewyższa wszystkie. Wynalazcy i konstruktorzy wiedzą o tem dobrze i dlatego głównem ich usiłowaniem jest to, aby tworzyć lampy, których wyższą cenę kompensuje oszczędność w zużywaniu i oszczędność prądu. Jak wiadomo, żywotność zwykłej żarówki wynosi od 400 do 700 godzin, spotrzebowuje zaś 3 do 3.8 watt energii elektrycznej na świecę, jest więc jako źródło światła dosyć kosztowna. Częściowo wynagradza za to tylko niska cena samej lampy.

Ulepszeniem zwykłej żarówki są t. zw. metalizowane żarówki węglowe. Różnią się one specyalnem spreparowaniem włókna węglowego, które dzięki temu, otrzymuje właściwości metalu. System ten wynaleziono w Ameryce, a udoskonalono w Niemczech. Wskutek metalizacyi osiąga się około 33 proc. oszczędności w energii elektrycznej, której lampa spotrzebowuje 2—$2^1/_2$ watt na świecę. Żywotność jest prawie taka sama jak zwykłej żarówki.

W dalszym historycznym rozwoju światła elektrycznego bardzo doniosłą reformą był wynalazek prof. Nernsta. W lampie tej, nazwanej od wynalazcy ciałem światłodajnem, są sztabki metalowe, składające się przeważnie z cyrkonu, który przewodzi elektryczność jedynie po rozgrzaniu się. Skoro przechodzi przez niego prąd dostatecznie silny, sztabka rozbłyska intensywnem, prawie czysto białem światłem. Konstrukcya lampy jest dość skomplikowana. Prąd przechodzi najpierw przez zwój druciku, ogrzewający sztabkę, gdy sztabka zaś rozgrzeje się już ostatecznie, następuje automatycznie zmiana przewodu. Podczas gdy żarówki palą się w próżni, sztabka Nernsta nie wymaga wypompowania powietrza; otacza się ją kloszem szklanym, aby zabezpieczyć przed uszkodzeniem. Zużywa ona 1.5—1.7 watt na świecę, żywotność wynosi 400 godzin. Oszczędność prądu w porównaniu ze zwykłą żarówką dochodzi więc do 50 proc. Lampy Nernsta mogą mieć od 32 aż do około 500 świec, nadają się więc do najrozmaitszego użytku.

Materyałem fabrykacyi lamp elektrycznych najnowszych konstrukcyi są metale. Pierwszą taką praktycznie zastosowaną żarówkę z nitką metalową wynalazł Auer von Welsbach, ten sam, któremu światło gazowe zawdzięcza możliwość rywalizacyi z elektrycznością. Nitki jego lampy są zrobione z bardzo trudno topliwego i bardzo rzadkiego metalu osmium i podobnie jak przy zwykłej żarówce, umieszczone w próżni. Lampa osmiowa zużywa jeszcze mniej prądu niż Nernst, bo zaledwie 15 watt na świecę, żywotność jej wynosi przeszło 1000 godzin. Ma jednak pewne strony ujemne, które wspólnie z kosztownością materyału złożyły się na to, że nie znalazła szerszego zastosowania.

Następnym wynalazkiem była lampa tantalowa, wprowadzona na rynek w r. 1905 przez firmę „Siemens-Halske". W czaszce szklanej na drucianej podstawie jest rozpięty przeszło półmetrowej długości drucik z tantalu. Lampa zużywa mniej więcej tyle prądu co Nernst, lecz może się palić około 800 godzin.

Jeszcze lepsze rezultaty pod względem zmniejszenia ilości potrzebnego prądu osiągnięto w dwu ostatnich latach przy lampach wolframowych i innych. Metal wolfram nie jest szczególnie rzadki i oddawna już używa się go w przemyśle w znaczniejszych ilościach, zwłaszcza do fabrykacyi bardzo silnej stali wolframowej. Z metalu tego i innych podobnych udało się wyciągnąć niezmiernie cienkie druciki, bo o średnicy zaledwie 0,02 m. Druciki powikłane kilkakrotnie umieszcza się w gruszce szklanej, z której wypompowuje się następnie bardzo dokładnie powietrze.

Żarówki tego rodzaju są bardzo liczne i fabrykowane przez wiele firm; zasada jest we wszystkich prawie ta sama, różnica polega tylko w konstrukcyi. Są więc lampy Wolfram, Sirius,

a utrwaleniem się instytucyj demokratycznych, zwłaszcza typu socyalistycznego. Referat komisyi stwierdza, że liczba urodzin zmniejszyła się we Francyi, w miarę rozpowszechniania się instytucyj demokratycznych, regularnie prawie o 0,1% co każde 10 lat. W roku 1820 liczba urodzin wynosiła 30 na 1,000, w 1830 roku—29, w 1860—26 i t. d.

Wielkie zwłaszcza zmniejszanie się liczby urodzin zauważyć się daje w ostatnich latach. W 1 dziesiątku wieku bieżącego liczba ta zmniejsza się o 0,1%, nie co 10 lat jednak, lecz co rok. Komisya, pragnąc stwierdzić dokładnie, czy zmniejszanie się to pozostaje faktycznie w związku z rozpowszechnieniem się teoryj socyalistycznych, zajęła się zbadaniem pytania tego odnośnie do kraju, w którym socyalizm najgłębsze zapuścił korzenie i doprowadził w dziedzinie zarządu państwowego do najbardziej realnych wyników, a mianowicie odnośnie do Australii. Okazuje się, że Australia w drugiej połowie XIX wieku bardzo szybko przeszła od najwyższej do najniższej cyfry urodzin. W miarę rozwoju świadomości klasowej robotników zmniejszała się liczba urodzin. Niema w tem, zdaniem komisyi, nic dziwnego, socyalizm bowiem celowo uczy robotników podtrzymywać wysoką robociznę. W takich warunkach większa liczba dzieci i nowi imigranci są zjawiskiem, bardzo, oczywiście, niepożądanem.

Przesadną byłaby niewątpliwie obawa, że zmniejszanie się liczby urodzin we Francyi dojsc musi do tych granic, w których zaczyna się już wymieranie. Z drugiej jednak strony nie da się zaprzeczyć, że obserwowane dziś zjawisko jest czynnikiem bardzo ważnym, zarówno społecznym, jak i politycznym: Francya z dniem każdym pozostaje w tyle i poza Niemcami, i poza Anglią; dlatego tylko, że nie rodzi odpowiedniej liczby młodych obywateli, może stopniowo zejść na stanowisko mocarstwa drugorzędnego.

W Moskwie odbyło się zebranie członków Związku narodu rosyjskiego, pod przewodnictwem członka akademii nauk, A. Sobolewskiego, P. Sobolewskij wygłosił referat w kwestyi polskiej. Referent, jak donosi „Riecz“, uważa, że najracyonalniejszem rozwiązaniem kwestyi polskiej jest uznanie Polski za państwo niezależne. Takie rozwiązanie sprawy jest jakoby dogodne dla Rosyi, gdyż wyrządzi narodowi polskiemu wielkie szkody materyalne.

W razie samodzielności, Polska utraciłaby zbyt swych towarów w Rosyi, ponieważ nałożone zostaną na nie cła. Kapitaliści zagraniczni, w których rękach znajdują się fabryki w Polsce, będą musieli przenieść przedsiębiorstwa do Rosyi. Jeżeli Królestwo Polskie będzie samodzielnem, to wojska z niego będą wycofane, co również dla Polski będzie bolesnym ciosem ekonomicznym.

Zaraz po ukończeniu rewizyi intendentury moskiewskiej, wyznaczoną będzie rewizya intendentury kijowskiej i kazańskiej. Otrzymano też wiadomość o nadużyciach w intendenturze petersburskiej, wskutek czego wdrożono śledztwo na razie niesądowe.

„Swiet“ donosi o wykryciu poważnych nadużyć w intendenturze irkuckiej, kazańskiej, wileńskiej, warszawskiej i turkiestańskiej.

W organie półurzędowym „Rossija“ znajdujemy zapowiedziany szereg artykułów historyczno-etnograficznych treści traktujących o Chełmszczyźnie.

Podkreślamy jedno zdanie—wysoce wymowne:

„W chwili obecnej — pisze „Rossija“ — leży kwestya religijno-narodowa (w granicach państwa) na ostrzu noża. Walczą ze sobą Rosya prawosławna i Polska rzymsko-katolicka. Kwestya w tem: która strona ma wziąć górę. Albowiem—istnienie w jednym kraju (sowmiestnoje) dwóch odrębnych narodowości, oraz dwóch wierzeń religijnych, czerpiących siły z przeciwległych źródeł—jest niemożliwe.

Niemożliwe!

Takiego, przyznajemy się, społeczno-państwowego wyznania wiary nie spodziewaliśmy się znaleźć — nawet na szpaltach „Rossii“.

W jednym wyrazie—cały światopogląd.

Wobec nieobecności warszawskiego generał-gubernatora, generał-adjutanta Skałona, pomocnik generał-gubernatora senator Podgorodnikow powróciwszy do Warszawy z Najwyżej udzielonego mu urlopu, zaczął pełnić obowiązki generał-gubernatora.

(„Warsz. Dniewnik“).

KRONIKA.

(j) Przeciw cholerze. Wobec tego, że cholera w Petersburgu nie wygasa i że zjawia się już nawet w innych miejscowościach Cesarstwa, tutejsza komisya sanitarna wykonawcza w spełnieniu polecenia p. gubernatora piotrkowskiego (cyrkularz z d. 14 czerwca r. b.) odbyła przedwczoraj w Magistracie posiedzenie pod przewodnictwem pomocnika prezydenta, p. Andrejewa.

Z uchwał, zapadłych na tem posiedzeniu najważniejsze są:

Osoby przybywające do Łodzi z miejscowości podejrzanych pod względem cholery, postanowiono poddawać dłuższej obserwacyi lekarskiej w miejscach ich zatrzymania się. W tym celu zaproszeni zostaną czterej lekarze dla dokonywania oględzin lekarskich.

Wszystkich właścicieli domów postanowiono ponownie zobowiązać do utrzymywania w należytej czystości podwórz, ustępów i wogóle całej nieruchomości.

W razie potrzeby rozlepić na mieście 4,000 egzemplarzy, w języku rosyjskim i polskim, tyczących się środków ostrożności wobec możliwej epidemii.

Następnie postanowiono zwrócić uwagę kogo należy, w celu urządzenia tanich kuchni i herbaciarni. Dalej, skomunikować się z zarządami dróg żelaznych o urządzenie na stacyach pokojów dla czasowego umieszczania osób, któreby zachorowały w pociągach, jak również co do obecności felczerów w pociągach i utworzenie baraków przy dworcach kolejowych, każdy na 15 łóżek, czyli, że baraków takich w Łodzi byłoby dwa.

Prócz tego uchwalono w porozumieniu z fabrykantami, na ich koszt, urządzić baraki z tem wyliczeniem, żeby 1 łóżko przypadało na 100 robotników. Fabryki mniejsze, nie zatrudniające 100 robotników, mogą wchodzić z sobą w kontakt i urządzać baraki wspólne.

Postanowiono także zobowiązać fabrykantów do wydawania robotnikom bezpłatnie herbaty z kwasem cytrynowym.

Pp. lekarzom fabrycznym zaproponowane zostanie zapoznanie robotników ze środkami uprzedzania cholery.

W razie pojawienia się cholery w Łodzi uchwalono zająć jeden barak drewniany w szpitalu fabrycznym Czerwonego Krzyża za opłatą 2,000 rb. rocznie i z warunkiem izolowania tegoż budynku od innych gmachów.

Dla ludności żydowskiej postanowiono zaproponować dozorowi bóżniczemu urządzenie specyalnego szpitala na koszt gminy żydowskiej.

Niezbędnem jest również utworzenie przynajmniej dwóch domów izolacyjnych. Dla celu tego znaleziono już dwie odpowiednie nieruchomości, które w razie potrzeby postanowiono wynająć, przeznaczając na ten cel 2 do 4 tysięcy rubli rocznie. W razie, gdyby wynajęcie tych posesyj okazało się niemożliwem, postanowiono wybudować specyalny barak drewniany, mogący pomieścić 75 osób; koszt budowy tego baraku obliczono na 13,000 rb.

Gdyby cholera zawitała do naszego miasta, postanowiono utworzyć niezwłocznie dwa posterunki lekarskie, na których w dzień i w nocy dyżurowaliby lekarze (za specyalnem wynagrodzeniem 150 rb. miesięcznie).

Prócz tego zorganizowane zostaną 4 lotne oddziały sanitarne i powiększony zostanie personel kamery dezynfekcyjnej o 2 sanitaryuszów.

U pp. lekarzy i zarządzającego ambulatoryum miejskiem założone zostaną specyalne telefony do wezwań w wypadkach cholerycznych.

Całemu personelowi cholerycznemu zaszczepione będą szczepionki anticholeryczne. Korzy-

---

Kolloid, Z. A. E. G. i t. p. Zużywają one zaledwie 1 — 12 watt na świecę, palą się przeszło tysiąc godzin; prawie aż do ostatnich chwil żywotności lampy nie można zauważyć zmniejszenia się siły światła. Natomiast na wstrząśnienia są one znacznie wrażliwsze aniżeli lampy żarowe innego rodzaju. Wielka oszczędność prądu 70 proc. w porównaniu ze zwykłą żarówką, a 30 do 40 procent w porównaniu z Nernstem lub Tantalem — zapewnia im ogromne rozpowszechnienie, mimo stosunkowo wysokiej ceny samej lampy.

Niemniejsze postępy można zaobserwować w rozwoju lampy łukowej. Zwykła lampa łukowa niewiele się wprawdzie zmieniła w ciągu lat; stała się jednak znacznie tańszą dzięki masowej fabrykacyi racyonalnej. Ujemną jej stroną jest bardzo krótka żywotność. Po 10—12 godzinach węgle są spalone i muszą być zastąpione nowymi. Znacznem ulepszeniem są tak zw. „trwałe lampy łukowe“. Łuk świetlny między węglami płonie tu w cylindrze szklanym, który powstrzymuje znacznie dopływ powietrza. Wskutek tego węgle spalają się wolniej, żywotność dochodzi 100 a nawet 200 godzin. Ale korzyść tę trzeba okupić ilością potrzebnego prądu. Podczas, gdy zwykłe lampy łukowe spotrzebowują 0·6—0·8 watt na świecę, lampy trwałe wymagają 1·1—1·3 watt na świecę. Przyczem światło jest nierówne i ma niebieskawo fioletowe zabarwienie. Lampy te w Europie niewielki tylko zyskały popyt, natomiast w Ameryce są w powszechnem użyciu.

Innym rodzajem jest „oszczędna lampa łukowa“. Pali się ona 20 do 30 godzin, zużywa jednak znacznie mniej prądu, węgle wymienia się ogromnie łatwo. Dostęp powietrza jest utrudniony kloszem szklanym. W konstrukcyi niewiele się od niej różni „miniaturowa lampka łukowa“, «Liliput», którą jednak w ostatnim czasie coraz bardziej rugują Nernsty i żarówki metalowe.

Zasadnicze reformy w świetle łukowem wprowadził dopiero Bremer. Lampy jego ukrywają w zewnętrznym płaszczu z węgla niejako knot, składający się przeważnie ze związków fluorowych różnych metali. Wskutek żaru tworzą się pary metali, które świecą intensywnym jasnym płomieniem. Barwa światła może być rozmaita, zależnie od metalu, żółtawa, czerwonawa, nawet biała z lekkim odcieniem różowym. Sztyfty umieszczone są nie naprzeciw siebie, lecz obok siebie (jak w świecach Jabłoczkowa), przez co światło nie rozprasza się, lecz pada prosto na dół. Zużywają one zaledwie 0·2—0·25 watt na świecę, żywotność wynosi 10—12 godzin. Dzięki swej niezwykłej sile świetlnej nadają się te lampy zwłaszcza do oświetlania wystaw sklepowych, lub obszernych lokali dobrze wentylowanych. W mniejszych salach natomiast nie można ich używać, bo tworzące się przy paleniu gazy zanieczyszczają powietrze.

Jeszcze mniej prądu zużywają lampy z t. zw. „węglami Alba”, wynalezione z końcem ubiegłego roku. Dają one białe czyste światło, palą się tak samo długo jak zwykłe lampy łukowe, zużycie prądu wynosi 0·15—0·2 na świecę.

Do nowszych źródeł światła elektrycznego należą wreszcie lampy rtęciowe wynalazku d-ra Arona. W rurze szklanej, z której wypompowano powietrze, a która ma od 1/2 do 1 metra długości wytwarza się łuk świetlny między dwiema powierzchniami rtęci. Lampy, zużywające tyle prądu, co zwykłe łukowe, palą się jednak przeszło 1,000 godzin. Światło ma barwę zielonkawą, z powodu braku niektórych barw w widmie nadaje przedmiotom fałszywe barwy. Dlatego też do oświetlania mieszkań, sklepów i t. p. się nie nadaje; natomiast można go wybornie używać do celów reklamowych. Większe zastosowanie praktyczne mają t. zw. lampy krzemowe, podobne do rtęciowych, z tą różnicą, że rura nie jest ze zwykłego szkła, lecz ze szkła krzemowego. I one jednak mają wspomnianą powyżej wadę, wskutek braku czerwonej barwy w rozżarzonej parze rtęciowej.

*

Najcieńszy zegarek wykonano niedawno w Le Locle (w Szwajcaryi) w pracowni pewnego tamtejszego zegarmistrza. Jest to zegarek precyzyjny, który przy średnicy normalnej ma razem z kopertą i szkłem tylko 3 milimetry grubości. Zważywszy, że na kopertę i szkło trzeba odliczyć przynajmniej milimetr, pozostaje na mechanizm i wskazówki niespełna 2 milimetry. Sprężyna ma 0.5 milimetra szerokości i porusza mechanizm bardzo skomplikowany. Zegarek wskazuje godziny, minuty i sekundy.

Oczywiście wykonanie tego zegarka wymagało kilku lat żmudnej pracy. To też prawdopodobnie w handlu nieprędko jeszcze takie zegarki ujrzymy. Zbyt są drogie i filigranowe.

stać z tych szczepionek będą mogły również i osoby prywatne bezpłatnie.

Na koszta walki z możliwą epidemią zarząd miejski wyznaczył 37,470 rb. Komisya sanitarna na posiedzeniu tem zwróciła się z prośbą do Magistratu o natychmiastowe wyznaczenie kredytu na cele walki z epidemią w wysokości 25,000 rubli.

(j) **Ze Stow. techników.** Zarząd wystawy przemysłowo-rolniczej w Częstochowie zwrócił się do łódzkiego Stow. techników z prośbą o delegowanie kilku swych członków, którzy mogliby przyjąć udział w jury wystawowem branży bawełnianej. Termin kwalifikowania wyrobów tej branży wyznaczono na dzień 23 sierpnia.

Na odbytem w tym celu zebraniu na sędziów z łona Stowarzyszenia wybrani zostali pp: Maurycy Poznański, Stanisław Silberstein, Władysław Kulski, Bolesław Knabe, Bolesław Wołkowski, Tadeusz Makolski, Gebotszrejber i Borst (junior).

(—) **Dla młodzieży szkolnej.** „Goniec Częstochowski" dowiaduje się, że pomimo tanich, bo po rb. 3 biletów sezonowych wejścia na wystawę przemysłu i rolnictwa w Częstochowie, komitet wystawy postanowił uczniom (naturalnie za udowodnieniem) wydawać takie bilety na cały sezon wystawy po 1 rb. 50 kop.

Dla uczniów, mieszkających w Częstochowie, jest to niewątpliwie duża zniżka, gdyż za takim biletem będą mogli codzień spędzić na wystawie po parę godzin, i nie śpiesząc się, obejrzeć wszystko, co dla nich będzie zajmujące, a wystawa zapowiada się świetnie i zapewne znajdą na niej mnóstwo rzeczy godnych widzenia.

(h) **W sprawie ulgowego przejazdu do Częstochowy.** Wskutek wzmianek w pismach warszawskich, że kolej warszawsko-wiedeńska uruchamia specyalnie dwa pociągi pomiędzy Warszawą a Częstochową dla przewozu według taryfy ulgowej osób życzących zwiedzić wystawę w Częstochowie, zwróciliśmy się po informacyę do kolei fabryczno-łódzkiej, czy ta nie poczyni ustępstw ze swej strony. Odpowiedź, niestety, wypadła niepomyślnie: objaśniono nas, że kolej fabryczno-łódzka nie posiada do takich manipulacyi żadnych praw. Może ona przewozić według taryfy ulgowej jedynie młodzież szkolną i to tylko tych zakładów naukowych, które są wymienione w zbiorze taryf. Ulg zaś na przejazd innych osób, życzących zwiedzić wystawę, kolej fabryczno-łódzka nie ma prawa dawać.

Zestawienie tych dwóch praw, któremi posiłkują się obie koleje, jest rzeczą wprost niezrozumiałą. Dlaczego kolej, której akcye znajdują się w ręku cudzoziemców, robi ustępstwa, a kolej, której akcyonaryuszami są swoi, ustępstw robić nie chce?

Zdaniem naszem, kolej fabryczno łódzka, ma chyba te same obowiązki względem społeczeństwa, co i kolej warszawsko-wiedeńska.

Uruchomienie pociągów nadzwyczajnych z Łodzi, by te łączyły się w Koluszkach z takiemiż pociągami kolei wiedeńskiej, nie przedstawia chyba wielkich trudności i tego ma prawo domagać się ogół mieszkańców naszego miasta.

(—) **Sprawy szkolne.** „Ziemia Lubelska" otrzymała od jednego ze swych czytelników następujące uwagi, które niezawodnie żywo zainteresują młodzież, kończącą szkoły polskie, a specyalnie tegorocznych maturzystów.

Parę tygodni temu—pisze ów czytelnik—udałem się do kancelaryi okręgu naukowego i prosiłem o wyjaśnienie, jak ma postąpić młodzieniec, który otrzymał maturę w Austryi, aby otrzymać jej imatrykulacyę u nas. Początkowo objaśniono mię, że winien on zdawać na maturę egzamin ze wszystkich przedmiotów; gdy jednak powołałem się na to, że istnieje prawo, na mocy którego maturzysta austryacki może zdawać tylko z języka rosyjskiego, historyi i geografii Rosyi, po długiem szperaniu, powiedziano mi, iż rzeczywiście prawo takie istnieje, nie było ono jednak dotychczas stosowane, z powodu braku kandydatów.

A więc jest faktem, że prawo takie istnieje, o czem w kancelaryi okręgu naukowego dowiedzieć się można. Dla młodych ludzi, którzy pokończyli szkoły polskie i na zasadzie otrzymanych matur wstąpili lub wstąpią do wyższych uczelni w Galicyi, ma ono doniosłe znaczenie. Jak wiadomo, wychowańcy wyższych uczelni zagranicznych, pragnąc otrzymać potwierdzenie dyplomu w państwie rosyjskiem, muszą składać tak zwany egzamin państwowy; do egzaminu takiego dopuszczani są jednak tylko ci, którzy posiadają maturę tutejszą. Wychowańcy szkół polskich w Królestwie przyjmowani są na uniwersytety w Austryi, jako zwyczajni słuchacze, a zatem mają oni prawo, przedstawiwszy odpowiednie świadectwo uniwersyteckie, zaraz w pierwszym roku składać przy okręgu naukowym dodatkowo egzamin z rosyjskiego, historyi Rosyi i geografii Rosyi i tą drogą otrzymać maturę rosyjską, która daje prawo wojskowe i wreszcie ułatwia w przyszłości egzamin państwowy.

(—) **Stypendyam Januszewskich.** Galicyjski Wydział krajowy ogłasza konkurs w celu nadania sześciu stypendyów po sześćset (600) koron rocznie z fundacyi Teofila i Hersylii Januszewskich.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla ubogiej uczącej się młodzieży, narodowości polskiej, wyznania chrześcijańskiego, nietylko z teraźniejszego Królestwa, Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ale i ze wszystkich części dawnego Królestwa Polskiego.

Prawo nadania stypendyów tych służy Wydziałowi krajowemu Królestwa, Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, w stolicy tego Królestwa urzędującemu.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najdalej do dnia 31-go lipca roku bieżącego i załączyć do nich:

1) metrykę chrztu kandydata;

2) świadectwo ubóstwa, podające dokładnie stosunki rodzinne i majątkowe kandydata i jego rodziców;

3) świadectwa szkolne przynajmniej za oba półrocza b. r. szkolnego, a względnie, jeżeli petent studya już przed bieżącym rokiem szkolnym ukończył, z ostatniego roku jego studyów.

(a) **Zatwierdzenie ustawy.** Piotrkowski rząd gubernialny zatwierdził ustawę niemieckiego Stowarzyszenia szerzenia oświaty. Towarzystwo to ma za zadanie zakładanie szkół, urządzanie odczytów, muzeów, koncertów, organizowanie wycieczek, przedstawień teatralnych i t. d., a działalność jego, rozciąga się na Łódź i na całą gub. piotrkowską. W pierwszym punkcie ustawy znajdujemy zastrzeżenie, że Towarzystwo zostało utworzone nie w celach politycznych, ale wyłącznie kulturalnych.

(i) **Z fabryk.** W fabryce I. K. Poznańskiego godziny pracy przedłużone zostały w sposób następujący: w oddziale farbiarni do 9 wieczorem; w pralni, mieszczącej się w tymże oddziale, do godz. 8; w oddziale kalandrów do 10 wiecz.; w drukarni robotnicy pracują bez przerwy obiadowej. Za nadprogramowe godziny pobierają specyalną dopłatę.

— W fabryce Stolarowa dwa oddziały, które w przeciągu 4 miesięcy były czynne tylko 4 dni w tygodniu, obecnie pracują 5 dni.

— W fabryce Augusta Haertiga wymówiono na 2 tygodnie pracę 12 robotnikom. Przyczyną wymówienia jest jakoby zniknięcie sztuki towaru. Robotnicy nie przyznają się do tej kradzieży.

— W fabryce Lorentza i Kruschego w Zgierzu, wobec zwiększenia obstalunków, oddziały: przykręcaczy, zgrzeblarek i drukarnia czynne będą od 6 rano do 8 wieczorem, czyli 3 godziny dłużej po nad normę. Za każdą nadprogramową godzinę robotnicy pobierać będą płacę w stosunku $1\frac{1}{2}$ godz. pracy dziennej.

— Wykończalnia I. Napieralskiego w Zgierzu, z powodu dużej ilości towarów, od trzech już tygodni czynną jest od 6 rano do 9 wiecz. Za wieczorne godziny robotnicy pobierają płacę zwiększoną o 50 proc.

(j) **II łódzkie Tow.** pożyczkowo-oszczędnościowe przystępuje do budowy wielkiego 4-piętrowego gmachu dochodowego przy ulicy Andrzeja № 3, w którym mieścić się będą również i biura Towarzystwa. Kosztorys robót obliczono na 160,000 rubli. Roboty powierzone zostały firmie warszawskiej Martens i Daab. Budowa rozpocznie się jeszcze w roku bieżącym.

(x) **Zarząd Stowarzyszenia** pracowników ciesielskich w Łodzi prosi nas o zamieszczenie w kronice, że uczestnicy Stowarzyszenia zalegli w opłacie składek więcej nad 6 miesięcy będą wykreśleni z listy członków.

(b) **Epidemia odry** pomiędzy dziećmi grasuje w różnych częściach miasta.

(b) **W szpitalu Anny Maryi** otwarty przed kilku miesiącami oddział ortopedyczny, pozostający pod kierunkiem d-ra A Tomaszewskiego, cieszy się coraz większem powodzeniem. Liczba chorych dzieci, zgłaszających się tam o poradę, dochodzi dziennie do kilkunastu.

(b) **Przepełnienie szpitali.** Zarząd szpitali św. Aleksandra i imienia Poznańskich zawiadomił lekarzy Pogotowia, by nie przywozili chorych, ponieważ szpitale są przepełnione.

(b) **Bank handlowy łódzki** zamierza otworzyć niezadługo filię na rogu ul. Benedykta i Piotrkowskiej.

(a) **„Przyszłość".** Tutejszy oddział Towarzystwa abstynentów „Przyszłość" urządza w niedzielę dnia 8-go sierpnia r. b., zabawę w lesie miejskim.

(h) **Pociągi do Częstochowy.** Zarząd kolei fabryczno-łódzkiej wysyła na odpust Wniebowzięcia N. M. P., który przypada dnia 15 sierpnia 2 pociągi z pątnikami. Pociągi te odejdą z Łodzi w nocy, pierwszy z 13 na 14 sierpnia, drugi z 14 na 15 sierpnia. Pierwszy z tych pociągów powraca do Łodzi rano dnia 16 sierpnia, a drugi dnia 18 sierpnia.

W kwestyi tej zarząd kolei łódzkiej porozumiewa się z zarządem kolei warszawsko-wiedeńskiej.

(a) **Komisya.** Dziś pociągiem o godz. 10 m 25 rano, bezpośredniej komunikacyi „Warszawa-Łódź" przybyła z Warszawy do Łodzi komisya kolejowa w celu zbadania kwestyi braku wagonów, jaki daje się odczuwać do ładowania towarów. W tym celu z delegatami miejscowej władzy kolejowej, extra pociągiem udała się na drogę obwodową i z powrotem do Koluszek.

(a) **Automaty.** Dziś ustawiono przy wyjściu na peron automaty wyrzucające bilety wejścia na peron; zostały one już oddane do użytku publicznego.

(i) **Zabawa „Jedności".** W niedzielę w ogrodzie Stowarzyszenia zawodowego robotników przemysłu włóknistego „Jedność" (Piotrkowska 175) urządzona będzie wielka zabawa z urozmaiconym programem. W zabawie tej przyjmie również udział i Tow. śpiewacze „Arfa".

Na scenie teatru ludowego amatorzy pod kierunkiem dyr. Myszkowskiego odegrają sztukę ludową w 5 obrazach p. t. „Placówka", przerobioną na scenę przez St. Książka i Józefa Popławskiego z powieści Bolesława Prusa.

(x) **Sierpniówka.** W niedzielę, dnia 1 sierpnia, odbędzie się zabawa Stowarzyszenia woźnych i szwajcarów w lesie „Zdrowie" przy ul. Konstantynowskiej. Podczas zabawy urządzone będzie strzelanie z łuku; najcelniejsi strzelcy otrzymają jako nagrodę kozę lub barana.

(j) **Na wzlot Wright'a.** Pragnąc skorzystać z rzadkiej okazyi zobaczenia wzlotu aeroplanu Wright'a, który się odbędzie w dn. 22 sierpnia r. b. w Warszawie, zarząd tutejszego Stowarzyszenia techników projektuje na ten dzień, zamiast, jak to było pierwotnym zamiarem, do Częstochowy na wystawę, wycieczkę dla członków do Warszawy.

O ileby do d. 10 sierpnia r. b. zapisało się w kancelaryi Stow. 40 osób, zarząd wyjedna ulgowy przejazd na kolei i porozumie się ze Stow. techników w Warszawie o ułatwienie wstępu członkom tutejszego Stowarzyszenia na plac, z którego wzlot aeroplanu nastąpi.

Życzący sobie przyjąć udział w powyższej wycieczce, winni zapisać się w kancelaryi Stowarzyszenia do d. 10 sierpnia, składając jednocześnie 5 rub. zadatku.

Koszty wycieczki obliczone będą w minimalnych rozmiarach (10 do 12 rub. od osoby). W razie nieprzyjęcia udziału w wycieczce, zadatki będą tylko o tyle zwrócone, o ile po powrocie zostanie jeszcze jaka suma do zwrotu.

W razie dojścia do skutku wyjazdu do Warszawy, wycieczka częstochowska odłożona zostanie do 5 września.

(c) **Zesłani.** Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, skazani zostali na zesłanie (pozostający w więzieniu łódzkiem): Ludwik Grym, Romuald Kuca, Jan Janczyk, Szczepan Zygmund, Władysław Jezierski, Gustaw Jan Sieradzki i Franciszek Kunefan do gubernii tobolskiej na lat 3.

(b) **Kary administracyjne.** Z rozporządzenia naczelnika ochrony gubernii piotrkowskiej zostały skazane administracyjnie następujące osoby: Mateusz Makusiewicz za jazdę wózkiem na chodniku na 20 dni aresztu; Antoni Saida za posiadanie broni bez pozwolenia na 3 miesiące aresztu; Bronisław Malinowski, Tomasz Kidawa i Jan Sytno za niedostarczenie podwód dla wojska po 3 rb. grzywny; Jan Głobicki za posiadanie rewolweru bez pozwolenia na 3 miesiące aresztu; Gutman Szelcman za wylewanie nieczystości na ulicę na 10 rb. grzywny lub 5 dni aresztu; Dawid Gutfreund za prowadzenie handlu na ulicy na 5 rb. grzywny lub 3 dni aresztu; Esil Gutman za znęcanie się nad ptactwem podczas przewożenia na 20 rubli grzywny lub 20 dni aresztu; Tomasz Szczepański i Grzegorz Szefner za posiadanie rewolweru bez pozwolenia na 3 miesiące aresztu; Józef Wieczorek za sprzedaż spirytualii w sali bilardowej na 3 miesiące aresztu; Józef Szczotek za zakłócenie spokoju i bójkę na 2 tygodnie aresztu i Ludwik Rall za nieprawidłowe prowadzenie ksiąg meldunkowych na 50 rb. grzywny, lub miesiąc aresztu.

(p) **Pomiędzy sąsiadami.** Współwłaściciele posesyi przy ul. Kiełbacha nr. 25 (Bałuty) Kelman Kelmanowicz i Franciszek Olejniczak, w kłótni poranili się wzajemnie i obaj znaleźli się w cyrkule I, gdzie wezwany lekarz Pogotowia opatrzył rany i pozostawił ich na miejscu

(p) **Na ulicy**. Maryanna Demczyńska, lat 28, praczka, rozpoczęła na ul. Brzezińskiej poród. Lekarz Pogotowia odwiózł ją do Przytułku starców i kalek na ul. Dzielną.

(p) **Oparzenie.** Na stacyę Pogotowia zgłosiła się Maryanna Gersznewska, oparzona przez nieostrożność gorącą wodą, po opatrunku wróciła do domu.

(p) **Uderzony windą** Na ulicy Sredniej nr. 123 Jan Poradowski, tkacz, lat 39, podszedłszy nieostrożnie, został uderzony windą, przyczem odniósł ranę głowy i ręki. Po opatrunku lekarz Pogotowia pozostawił go na miejscu.

(p) **Epilepsya.** Na ul. Piotrkowskiej nr. 112 Henryk Schüner, lat 45, dostał ataku epilepsyi. Lekarz Pogotowia, po przyprowadzeniu chorego do przytomności, pozostawił go na miejscu

(b) **Kradzież.** Wczoraj skradziono na szosie pabianickiej Dawidowi Aronsonowi sztukę jedwabiu, wartości 30 rb.

*

(a) **Z Widzewa**. W swoim czasie mieszkańcy Widzewa, oraz administracya tamtejszych fabryk zwróciły się do głównego urzędu pocztowego w Warszawie z prośbą, aby na Widzewie umieszczono jedną skrzynkę pocztową, oraz by listy roznoszono do domów, a nie pozostawiano, jak się dotychczas praktykuje, w portyerni fabryki Heinzla i Kunitzera, dokąd wszyscy musieli się zgłaszać po listy.

Główny zarząd pocztowy w Warszawie uwzględnił tę prośbę i w tych dniach umieszczono skrzynkę pocztową przed domem, gdzie mieści się sklep spożywczy Tow. Akcyjnego Heinzla i Kunitzera. Ze skrzynki tej wyjmowane są trzy razy dziennie listy.

(x) **Zabawa**. Dnia 1 sierpnia odbędzie się zabawa w Nowych Chojnach, w lasku, łaskawie udzielonym przez p. Lissnera. Na program zabawy składają się: występ chóru, pochód kostyumowy, gry dziecinne, confetti, tańce itd. Uczestnikom zabawy przygrywać będzie orkiestra fabryki Leonhardta.

(h) **Narzekania.** Mieszkańcy Dąbrowy i Dąbrówki, miejscowości przyłączonych do miasta, skarżą się, że od czasu przyłączenia drogi, nie były jeszcze reparowane przez miasto i znajdują się dzisiaj w stanie opłakanym, kiedy te same drogi na terytoryum gminnem znajdują się w zupełnym porządku, i do takiego stanu doprowadzono je kosztem gminy.

Należy wziąć pod uwagę, że drogi, o których mowa, prowadzą do stacyi Chojny i wskutek złego ich stanu konie cierpią dużo, a wozy łamią się stale.

Dalej zaś ci sami mieszkańcy skarżą się, że z powodu braku niwelacyi rynsztoków na ulicy Rzgowskiej od domu № 51 do domu № 73, potworzyły się kałuże cuchnące i rozlały do tego stopnia, iż potrzeba było ułożyć prowizoryczne mostki ze środka ulicy na chodnik. Z kałuż tych wydziela się tak cuchnące powietrze, że mieszkańcy domów nie mogą otworzyć okien, aby zaczerpnąć świeżego powietrza do mieszkań. Kałuże te, to rozsadnik chorób, gniazdo bacyli epidemicznych i dzieje się to wszystko w czasach istnienia cholery w Cesarstwie. Kwestya ta winna być zbadana przez komisyę sanitarną i doprowadzona do stanu normalnego. Przy istniejących cieplach, jeżeli kałuże te zostaną dłużej w spokoju, należy spodziewać się, że lada dzień w całej okolicy Dąbrówki i Dąbrowy wybuchnie epidemia.

(a) **Z Tomaszowa** donoszą: Główny naczelnik gubernii piotrkowskiej pozwolił straży ogniowej ochotniczej w Tomaszowie na urządzenie zabawy w nadchodzącą niedzielę.

(a) **Z Tuszyna donoszą**. Praktykujący tu od dłuższego czasu, dr. Jerzy Uściński przeniósł się na stałe do Aleksandrowa Łęczyckiego, wobec czego w Tuszynie na razie niema lekarza. Miasto Tuszyn daje od siebie rocznie lekarzowi 300 rb., a praktykę ma on tam bardzo obszerną, ponieważ najbliższi lekarze mieszkają w Pabianicach, t. j. o 17 wiorst od Tuszyna. Jest pożądane, aby lekarz, który chce się osiedlić w Tuszynie, posiadał znajomość ginekologii. Wszelkich informacyi w tej sprawie udziela dr. Stanisław Skalski w Łodzi, oraz właściciel apteki w Tuszynie.

Z WARSZAWY.

* Na wystawę.

Dyrekcya kolei wiedeńskiej przez czas trwania wystawy w Częstochowie wysyłać będzie z Warszawy w nocy: dn. 4, 7, 14, 21 i 22-go sierpnia, oraz w dniach 5, 8, 12, 19 i 26-ym września pociągi osobowe nadzwyczajne nr. 19 bis i z powrotem z Częstochowy nazajutrz w nocy taki sam pociąg nr. 18 bis

Pociągi te odchodzić będą z Warszawy o godz. 12-ej m. 5 w nocy, ze Skierniewic o godz. 1-ej m. 37, z Koluszek o godz. 2-ej m. 42, z Piotrkowa o godz 3-ej m. 48 i przybywać do Częstochowy o godz. 6-ej zrana.

Z powrotem pociągi te wyruszać będą z Częstochowy w dni niedzielne i świąteczne o godz. 11-ej m. 45 wieczorem i przybywać do Warszawy o godz. 6-ej zrana.

Dla przejazdu temi pociągami nadzwyczajnemi dyrekcya zaprowadza osobne bilety powrotne według taryfy ulgowej, ale tylko do klas 2 i 3-ej.

Cena biletu powrotnego z Warszawy do Częstochowy w klasie 2-ej kosztuje 7 rb. 25 kop. (dla dzieci 1 rb. 82 kop.), w klasie 3-ej 4 rb. 14 kop. (dla dzieci 1 rb. 4 kop.).

Ze Skierniewic w klasie 2-ej 5 rb. 67 kop., w klasie 3-ej 3 rb. 23 kop., z Koluszek w klasie 2-ej 4 rb. 31 kop., w klasie 3-ej 2 rb. 47 kop., z Piotrkowa w klasie 2-ej 3 rb., w kl. 3-ej 1 rb. 71 kop.

Przejazd za biletami powrotnemi dozwolony będzie jedynie w pociągach nadzwyczajnych 18 bis i 19 bis.

* Odczyty polsko-czeskie.

Przyjazd gości czeskich do Warszawy wysuwa znów na plan pierwszy wielce pożyteczną instytucyę odczytów polsko-czeskich, której zadaniem jest oddziaływać na kulturalne zbliżenie się obu narodów za pomocą odpowiednio zorganizowanych wykładów. Jak wiadomo, organizacya polega na tem, że co roku mają wykładać polacy o sprawach polskich po czesku w Pradze, czesi zaś po polsku w Warszawie.

«Polski tydzień», który odbył się przed kilku tygodniami w Pradze, cieszył się niezwykłem powodzeniem; prelegentów, prof. Konecznego i Grabowskiego, przyjmowano bardzo serdecznie, wykładów «O Polsce w dziejach Słowiańszczyzny» i «O Słowackim» wysłuchał kwiat inteligencyi czeskiej w wielkiem skupieniu.

Na jesieni r. b. przyjadą do nas prelegenci czescy, aby wygłosić szereg odczytów po polsku. Na wiosnę r. p. komitet polski, złożony z prof. S. Dicksteina, Chlebowskiego i Jabłonowskiego, przygotownie znowu szereg wykładów w Pradze. Kustosz Domu Matejki, p. Szukiewicz, wygłosi prawdopodobnie odczyt o Matejce.

Dodać należy, że instytucya ta ma poważne poparcie materyalne, podczas bowiem wycieczki polskiej do Pragi uczestnicy jej, za inicyatywą prof. Dicksteina, zadeklarowali 10,000 koron, które złożono w praskim banku krajowym do rozporządzenia komitetu polskiego i czeskiego.

* Krwawy porachunek.

Przechodzący przez ulicę Miłą rewirowy V cyrkułu, usłyszał wołanie o pomoc z mieszkania czapnika, Joska Kirszenbauma w domu № 41. Rewirowy wszedłszy do bramy wymienionego domu, spostrzegł jakiegoś nieznanego, który szybko chciał się oddalić, zatrzymał go i wraz z nim udał się do mieszkania Kirszenbauma, gdzie zastał właściciela mieszkania broczącego krwią z rany w głowie, zadanej ostrem narzędziem. Doraźnie przeprowadzone śledztwo wyjaśniło, iż Kirszenbaum zobowiązał się przeprowadzić przez granicę i zawieźć do Bostonu niejakiego Bendeta Wilbauma, za co otrzymał 125 rb. Kirszenbaum w połowie tylko dotrzymał zobowiązania, gdyż przeprowadziwszy Wilbauma przez granicę, sam się ulotnił, pozostawiwszy go samemu sobie. Wilbaum, powróciwszy, udał się w towarzystwie braci Moszka i Szlamy Szumanów do Kirszenbauma, aby odebrać dane mu na podróż do Bostonu pieniądze, lecz tu spotkali się z odmową, wskutek czego wywiązała się awantura, podczas której Kirszenbaum zranił się w głowę nożycami krawieckimi, trzymanymi w ręku. O powyższem sporządzono odpowiedni protokół.

* Konfirmacya wyroków.

Generał-gubernator warszawski zatwierdził wyrok sądu wojennego, skazujący na śmierć przez powieszenie Edwarda Roberta Fellera za udział w zabójstwie dyrektora fabryki w Łodzi, Silbersteina.

Skazanym w tym samym dniu na śmierć za napady bandyckie: Kosińskiemu, Gruzlowi, Dyi i Stalowi, karę śmierci generał-gubernator zamienił na roboty ciężkie, Stalowi bezterminowo, pozostałym w ciągu lat od 10 do 15.

Z CESARSTWA.

Zjazd mnichów prawosławnych uchwalił olbrzymią większością głosów usunąć biskupów od zwierzchnictwa nad monasterami, a postanowił natomiast, aby naczelnicy monasterów byli bezwarunkowo wybierani ze środowiska mnichów, którzy przebyli wszystkie stopnie życia klasztornego.

Przewodniczący obradom zjazdu mnichów w Ławrze Troicko-Siergiejewskiej pod Moskwą, biskup Nikon, przesłał do pism rosyjskich oświadczenie, w którem nazywa kłamliwemi wszelkie wiadomości, podawane o zjeździe przez organy postępowe.

Zarazem oświadcza, że jedynie miarodajne wiadomości podają tylko pisma: «Moskowskija Wiedomosti», „Kołokoł" i „Swiet".

Już to jedno aż nadto wymownie maluje rodzaj i charakter działalności zjazdu.

Z żeglugi napowietrznej.

Niepowodzenie.

Podniecony przykładem francuza Blériota spróbował powtórnie aeronauta anglik Latham przelecieć ponad cieśninę Kaletańską.

Uniósł się w powietrze dnia 28 lipca o godz. 6 wieczorem. Pogoda i wiatr sprzyjały wzlotowi. Po 45 minutach pomyślnej podróży, Latham, widząc już przed sobą brzeg angielski, wpadł w morze. Liczne statki pośpieszyły na ratunek. Okręt liniowy „Russell" wyciągnął z wody nieboraka, zranionego w głowę, oraz lekko uszkodzony jego aeroplan.

Ostatnia poczta.

— Wiedeńskie koła dyplomatyczne uznają obecną sytuacyę polityczną w Hiszpanii za bardzo poważną, nie obawiają się jednak katastrofy dla dynastyi, gdyż stronnictwo republikańskie w Hiszpanii jest bezsilne i nie posiada przywódców.

Nie mniej zajścia pod Melilą zadały powadze Hiszpanii cios bardzo dotkliwy, wykazały bowiem zupełną demoralizacyę armii hiszpańskiej, oraz, że pomimo posiadania 20 milionów mieszkańców, Hiszpania rozporządza zaledwie czterdziestotysięczną armią stałą.

— Rewolucyoniści w Barcelonie powznosili barykady do wysokości pierwszego piętra. Słychać, że zamordowano gubernatora Barcelony. Rezerwiści-włościanie, powołani do służby czyn-

nej, odmawiają posłuszeństwa, mówiąc: «Niechaj ludzie bogaci idą do Maroka, skoro pragną wojny".

— W Madrycie krążą niestwierdzone jeszcze pogłoski, że w ostatniej bitwie z marokańczykami pod Melilą hiszpanie stracili 1,000 zabitych i 1,000 rannych. Położenie hiszpanów pogarsza się.

— W Konstantynopolu rada ministrów postanowiła zarządzić środki energiczne, jeżeli mocarstwa opiekuńcze nie udzielą rządowi tureckiemu zadosyćuczynienia za wywieszenie przez ludność Krety flag greckich po opuszczeniu wyspy przez oddziały wojska mocarstw opiekuńczych. Główny dowódca armii tureckiej, Szefket basza, sądzi, że środkiem najlepszym byłoby zburzenie domów, na których zjawiły się flagi greckie.

— Dziennik „Ittihad" donosi: Komitet młodoturecki obradował wczoraj nad sprawą Krety i polityką rządu. W głosowaniu 60 członków komitetu oświadczyło się za utrzymaniem, 50 za obaleniem, a 29 za reorganizacyą gabinetu Hilmiego baszy.

— Ostatnie wieści z Melili brzmią bardzo poważnie. Nawet urzędownie przyznają, że straty są bardzo wielkie. W ostatniej walce pod Melilą, żołnierze hiszpańscy czynili nadludzkie wysiłki, aby nie dać kabylom armat. Po stronie kabylów walczyło 16,000 ludzi, sfanatyzowanych: zabrali oni hiszpanom jedno działo. Hiszpanie musieli się cofnąć, przyczem sprawozdawcy dziennikarscy i fotografowie przewozili rannych. Rząd hiszpański postanowił wysłać do Melili znaczniejsze oddziały wojskowe, dla zachowania powagi Hiszpanii.

— Generał Marina zażądał nadesłania mu torpedowca, któryby pełnił służbę strażniczą na wybrzeżach El Rifu, gdyż kabylowie otrzymują wielkie ilości broni, dowożonej przez okręty niemieckie.

— Z Tangeru donoszą: sułtan Abdul Hamid wysłał kilku wybitnych notablów do prowincyi El Rif, aby kabylów tamtejszych nakłonić do przestania walki z hiszpanami.

— Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, iż daje się tam zauważyć masowe przekraczanie granicy przez rezerwistów hiszpańskich, uchylających się od uczestnictwa w wyprawie na kabylów.

TELEGRAMY.

Kiel. 29 lipca. (P.) O godz. 6 zrana krążownik „Admirał Makarow", za nim jacht Cesarski „Polarnaja zwiezda" wpłynęły do szluzy Holtenau i popłynęły dalej kanałem Cesarza Wilhelma. O godz. 6 zrana z zatoki Eckernförde odpłynął jacht Cesarski „Sztandart" z Najjaśniejszym Cesarzem, Najjaśniejszą Cesarzową, Cesarzewiczem Następcą Tronu i z Najdostojniejszemi Córkami. O godz. 8 m. 30 zrana „Sztandart" przybył do portu w Kielu. Na niemieckich okrętach wojennych dano salwę powitalną. Chociaż było to tak rano, z Kielu na parowcach przybyła do Holtenau liczna publiczność i stanęła na wybrzeżu, przypatrując się z wielkiem zainteresowaniem „Sztandartowi". Niemiecki oddział torpedowców, oraz krążownik „Undina" towarzyszyły jachtowi Cesarskiemu, za którym płynęły torpedowce „Emir Bucharski" i „Moskwitianin". Niemieckie okręty wojenne eskortowały jacht Cesarski do wejścia do kanału. O godzinie 8 min. 45 zrana „Sztandart" znalazł się przy szluzie w Holtenau. Publiczność witała Ich Cesarskie Moście z zapałem. Najjaśniejszy Cesarz miłościwie odpowiadał na powitanie. Przy szluzie Ich Cesarskie Moście powitał komendant stacyi morskiej, admirał Prittwitz i kilku innych wyższych oficerów marynarki. Tutaj także stała kompania pierwszej dywizyi floty z muzyką. Przed przybyciem „Sztandartu" z Hemmelmarku samochodem przyjechała małżonka ks. Henryka pruskiego, Wielka Księżna Heska, ks Luiza Batenberska i ks. Waldemar. Kiedy „Sztandart" wpływał do szluzy, orkiestra odegrała hymn: „Boże Cesarza chroń!" Żołnierze sprezentowali broń. Po zatrzymaniu się jachtu Cesarskiego, Dostojne Osoby przybyłe z Hemmelmarku przeszły na „Sztandart", na którym będą towarzyszyły Ich Cesarskim Mościom do Brunsbüttelu, ostatniej stacyi kanału, dokąd jacht Cesarski ma przybyć o godz. 6 wieczorem.

Kiel, 29 lipca. (P.) Wczoraj na jachcie „Sztandart" odbył się obiad familijny, na którym znajdowali się Ich Cesarskie Moście i Dostojne Osoby, przebywające w Hemmelmarku.

Petersburg, 29 lipca. (P.) Ogłoszono wiadomości, dostarczone przez miejscowe władze urzędowe ministeryum spraw wewnętrznych i opracowane przez centralny komitet statystyczny, o stanie urodzajów w państwie po dzień 14 b. m. Z porównania stanu ozimin w dniu 14 lipca r. z. ze stanem ozimin w dniu tym samym r. b. wynika, że stan ozimin w r. b. jest lepszy, niż w roku zeszłym.

W guberniach: symbirskiej, orenburskiej, samarskiej, besarabskiej, czernihowskiej, łomżyńskiej, oraz w okręgu wojska dońskiego i w okręgu czarnomorskim stan ozimin był zły w r. z., obecnie zaś jest zadowalający.

W guberniach: ufimskiej, ekaterynosławskiej, woroneskiej, saratowskiej i stawropolskiej stan ozimin był w r. z. zadowalający, obecnie zaś jest dobry, a nawet bardzo dobry.

Stan zboża jarego gorszy jest niż w r. z. tylko w guberniach: petersburskiej, estlandzkiej i inflanckiej, również zaś niezadowalający, jak w r. z. tylko w guberniach: archangielskiej, ołonieckiej, witebskiej, kałuskiej i astrachańskiej.

W stanie ozimin z dnia 14 b. m. w porównaniu do stanu z dnia 14 czerwca r. b. nie zauważono pogorszenia w jakiejkolwiek gubernii. Stan pozostał bez zmiany, albo nawet polepszył się znacznie w większości gubernii.

Stan zboża jarego z dnia 14 b. m. pogorszył się w porównaniu ze stanem z dnia 14 czerwca r. b. w guberniach grodzieńskiej i kaliskiej, przechodząc ze stanu więcej niż zadowalającego do stanu zadowalającego. W innych guberniach stan zboża jarego nie uległ zmianie na gorsze, a nawet poprawił się w większości gubernii.

Oziminy złe są tylko w gubernii włodzimierskiej, średnie w 7 guberniach, więcej niż średnie w 3, mniej niż zadowalające w 5, prawie zupełnie zadowalające w 16, więcej niż zadowalające w 20, prawie lub zupełnie dobre 12.

Zboże jare jest średnie w 2 guberniach, więcej niż średnie w 3, mniej niż zadowalające w 3, prawie lub zupełnie zadowalające w 24, więcej niż zadowalające w 17, prawie lub zupełnie dobre w 13, więcej niż dobre w gubernii ekaterynosławskiej i w okręgu wojska dońskiego.

Petersburg, 29 lipca (P). W ciągu ubiegłej doby zachorowało na cholerę osób 41, zmarło 17, pozostaje chorych 662.

Madryt, 29 lipca. (P.) W dniu 28 lipca, według wiadomości urzędowych z Melili, marokańczycy zerwali szyny na kolei północno-afrykańskiej. Dwa oddziały hiszpańskie rozproszyły marokańczyków i przywróciły ruch pociągów. Straty marokańczyków wielkie. Hiszpanie stracili 200 zabitych i rannych. Pomiędzy innymi zabito generała Pintosa i dwóch dowódców batalionów. Ostatnia bitwa była pomyślna dla hiszpanów, którzy zajęli nowe pozycye pod Melilą.

Madryt, 29 lipca. (P.) Wczoraj przybył król i odbył naradę z prezydentem ministrów i z ministrem wojny.

Madryt, 29 lipca. (P.) W Alkoi i w Rioi zaburzenia. Minister spraw wewnętrznych polecił wszystkim gubernatorom tłumić bezwzględnie wynikające zaburzenia.

Madryt, 29 lipca. (P.) Według wiadomości z Barcelony, zaburzenia tam nie ustają. Podczas starcia z policyą zabito 11 osób, zraniono 50. Wojsko nie chce strzelać do tłumu. Podobno w całej Katalonii wybuchło powstanie.

Madryt, 29 lipca. (P.) Dwa krążowniki i trzy kontrtorpedowce z Ferrolu otrzymały rozkaz udania się do Barcelony.

Wiedeń, 29 lipca (P). Z Konstantynopola donoszą, że w Pryzrenie tamtejszy wicekonsul austryacki uległ napadowi ze strony pewnego albańczyka, który wystrzelił do niego kilkakrotnie z rewolweru, żadna jednak z kul nie trafiła.

Paryż, 29 lipca (P). Na posiedzeniu rady ministrów minister spraw zagranicznych, Pichon, zdał sprawę z rokowań z misyą marokańską. Minister polecił generałowi Monnarowi, aby przeszkodził marokańczykom, pracującym przy żniwach w Algierze, wkraczać bandami uzbrojonemi do graniczącego z Algierem okręgu Marokańskiego Melili.

Paryż, 29 lipca (P). Na wniosek ministra marynarki, rada ministrów zatwierdziła znaczne zmiany w centralnym zarządzie floty. Wszystkie stanowiska dyrektorów oddziałów objęte będą przez nowych ludzi.

Konstantynopol, 29 lipca (P). Z Bujukderu przybył do stolicy nowy ambasador rosyjski, Czarykow i doręczył sułtanowi na posłuchaniu specyalnem papiery uwierzytelniające

DZIENNE.

Petersburg, 30 lipca. (P.) Depesza ministra Dworu. Po dwudniowym pobycie w zatoce Eckernförde jacht Cesarski „Sztandart" z Ich Cesarskiemi Mościami i Najdostojniejszemi Dziećmi podniósł kotwicę i odpłynął do Francyi. Przy wejściu do kanału cesarza Wilhelma w czasie przepływu jachtu przez kanał na pokład przybyły: księżniczka Irena pruska z synem i dziećmi księżniczki Wiktoryi Battenberskiej oraz wielka księżniczka Heska z osobami świty. Na tamie wystawiono wartę honorową od floty. W pobliżu miasta Rendeburga pod Holtenau również wystawiono wartę honorową od miejscowej załogi na wybrzeżu kanału. Jacht przeprowadzały patrole oficerskie oddziałów jazdy. W przystani Brunsbüttelskiej wystawiono wartę honorową od floty.

Brunsbüttel, 30 lipca. (P.) Wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem przybył tu jacht „Sztandart". Do godziny 7-ej m. 10 pozostawał w szluzie, biorąc wodę, następnie wypłynął na morze Północne. Tu jak w Holtenau oddano Ich Cesarskim Mościom honory wojskowe. Księżniczka Irena i inne dostojne osoby, odprowadzające Ich Cesarskie Moście przez kanał, wysiadły na ląd i odjechały do Hemmelmark.

Kukshafen, 30-go lipca (P). „Sztandart" i „Gwiazda Północna" przepłynęły na wysokości Kukshafenu wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem. Jachtom towarzyszyły: krążownik «Ruryk» i «Admirał Makarow».

Madryt,. 30 lipca (P). Podług otrzymanych tu wiadomości w Barcelonie podpalono 5 klasztorów i kilka domów. Ludność nie przestaje ostrzeliwać barykad. Liczba zabitych znaczna. Na jednej tylko barykadzie naliczono 30 poległych. Ranny pociąg pośpieszny z Perthu do Barcelony zmuszony był zatrzymać się na stacyi Lausa, albowiem dziewięć mostów na dalszej przestrzeni wysadzono dynamitem.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ludomira. Jutro Zdobysława.

KONCERT. Dziś w ogrodzie Grand-Hotelu koncert Filharmonii warszawskiej.

Giełda warszawska.

(Telefonem).

z dnia 30 lipca.

	żąd.	ofiar.	tranz.
Czeki na Berlin	46,40	—.—	—.—
4% Renta Państwowa	86 10	85,10	85,50
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,00	99 00	—.—
5% " " z 1906 r.	100,00	99,00	—.—
5% Premiówki I-ej emisyi	417	407	412½
5% " II-ej "	307	297	—.—
5% " Szlacheckie	274	264	—.—
4½% Listy Ziemskie Król. Polsk.	93,75	92,75	93.20
4% " " "	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastawne m. Warszawy	95 30	94,40	94,85
4½% " " "	90.75	89.85	90,30
Akcye Lilpop, Rau i Loewenstein	—.—	—.—	507
" Putiłowskie	—.—	—.—	—.—
" Rudzki i S-ka	—.—	—.—	—.—
" Starachowice	—.—	—.—	142½
" Banku Handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastawne m. Łodzi	—.—	—.—	—.—
4½% " " "	—.—	—.—	—.—
5% Listy m. Piotrkowa	—.—	—.—	—.—
Bank Handlowy w Warszawie	—.—	—.—	—.—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
29/VII 1 pp.	736 0	+12 2	93	Pd Z 5	Z dnia 29 VII Temperatura max. +14.5° C. Temperatura min. +11 0° C. Opadu 0 4
29/VII 9 w.	738.6	+13.0	82	Pn Z 4	
30/VII 7 r.	737 2	+13 3	86	Z 2	

PODZIĘKOWANIE.

Szanownemu Duchowieństwu parafii św. Krzyża, ks. Bokalskiemu parafii N. M. P, chórowi i bractwu tercyarzy za światło z kościoła św. Krzyża, majstrom, pracownikom i współpracownikom malarskim, T-wu „Harmonia“, krewnym, przyjaciołom i wszystkim tym, którzy raczyli przyjąć udział w oddaniu ostatniej posługi

S. † P.

Karoliny z Klukaczeskich

URBANOWICZOWEJ

składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Stroskani:

1473 **Mąż, Córki, Synowie i Wnuki.**

Nadesłane.

Szanowny Panie Redaktorze!

Po ogłoszeniu wczorajszego artykułu w kwestyi Gazowni, dowiaduję się, że gronu obywateli, pragnących utworzenia z Gazowni Towarzystwa akcyjnego, chodzi nie o wydostanie koncesyi z rąk 5 obywateli-koncesyonaryuszów, ale widzą w tej formie sposób zabezpieczenia interesów ogółu.

Z wyłuszczonych już jednak powodów uważam tę właśnie formę Towarzystwa akcyjnego za mogącą dać wręcz przeciwne rezultaty.

Prosząc o łaskawe wydrukowanie niniejszego sprostowania, pozostaję

z poważaniem

M. Pinkus.

Łódź, 30 lipca 1909 r.

*

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec propozycyi prezydyum C. T. R. urządzenia zebrania członków połączonych sekcyj C. T. R. na Wystawie w Częstochowie w dniach 30 i 31 sierpnia r. b. i zaproponowanej zmiany terminu Wystawy bydła rogatego na te dni: zamiast od 5—12 września, jak jest w programie, od 28 sierpnia do 3 września, Komitet Wystawy, uznając słuszność motywów, do propozycyi tej się przychylił.

Komunikując niniejsze zmiany Szan. Panu Redaktorowi, zwracamy się z uprzejmą prośbą o łaskawe pomieszczenie wzmianki w poczytnem swem piśmie w numerze najbliższym.

Wystawa zatem bydła rogatego odbędzie się w dniach od 28 sierpnia do 3 września b. r., wystawa natomiast drobnego inwentarza (trzody, owiec i drobiu) w terminie od 6 do 12 września.

Równocześnie Komitet Wystawy uchwalił, by czas od dnia 25 sierpnia do 1 września włącz nie nazwać tygodniem rolniczym, w którym w porozumieniu z prezydyum C. T. R. urządzony będzie cały szereg zebrań, odczytów, demonstracyj narzędzi, konkursów, a dzień 29 (niedziela) oznaczyć jako Swięto Rolnictwa.

Bliższe szczegóły programu tygodnia rolniczego i urządzenia święta rolnictwa po szczegółowem opracowaniu, w pismach ogłoszone zostaną. Narazie podać do wiadomości możemy to tylko, że projektujemy urządzenie wielkiego pochodu rolnictwa, któryby symbolicznie zobrazował stan współczesnego rolnictwa w kraju.

Wiadomości zamiejscowe.

Z Krakowa. Drożyzna mieszkań w Krakowie wywołała we wszystkich sferach żywą akcyę w sprawie budowy tańich mieszkań drogą akcyi współdzielczej.

Rada miejska już w jesieni r. b. przystępuje do budowy domów dla służby miejskiej, funkcjonarjuszów gazowni, elektrowni, wodociągów i akcyzy. Domy staną na gruntach podmiejskich w Dębnikach za Wisłą.

Równocześnie rada zarządzająca Tow. wzaj. ubezpieczeń upoważniła dyrekcyę do użycia części funduszu emerytalnego na budowę domów dla urzędników tej instytucyi. Dyrekcya nabyła już potrzebne parcele z gruntów pofortyfikacyjnych i przystępuje do budowy w najbliższych dniach.

— Składki na dar Grunwaldzki dobiegają już pół miljona koron.

Bartoszowe drużyny. W minioną niedzielę odbył się w Podhorcach, obok Oleska, w dawnej siedzibie Daniłłowiczów, Sobieskich i Rzewuskich zlot „Drużyn Bartoszowych“ powiatu brodzkiego. Uczestniczyło w nim około 200 młodzieży wiejskiej; po nabożeństwie w kościele miejscowym, po defiladzie, po zwiedzaniu zamku, przedstawiającego dużą wartość historyczną, urządzono ku ogólnemu zadowoleniu kierowników ćwiczenia gimnastyczne.

Parę słów wyjaśnienia, czem są „Drużyny Bartoszowe.“

Młodzież wiejska w Galicyi była dotąd pozostawiona zupełnie sama sobie. Nie opiekował się nią nikt. Starsze pokolenie w pracy oswiatowej stroniło od młodzieży, więc ta najczęściej skupiała się sama, a że dostęp do organizacyi kulturalnych najczęściej miewała zamknięty, szukała zatem upustu energii młodzieńczej w hulance, w bijatyce, w karczmie a nawet zdarzało się, że wstępowała do organizacyi młodzieży ruskiej— do Siczy.

„Drużyny Bartoszowe“ mają być organizacyą tej młodzieży, mają we wsi stworzyć dla niej środowisko życia towarzyskiego i kulturalnego, odciągnąć mają młodzież od hulanki, a dać rozrywkę krzepiącą duszę i ćwiczącą siłę fizyczną. Stąd to też „Drużyny“ organizują przedewszystkiem młodzież dla celów gimnastycznych. Do ludu „Sokół“ niestety nie trafił; o analogicznych zadaniach „Drużyny“ — trafiają. Poza ćwiczeniami gimnastycznemi w zakres celów „Drużyn“ wchodzi praca kulturalna, teatr amatorski, czytelnie, odczyty, wypożyczanie książek itp., pod tym względem jest to uzupełnienie T. S. L.

„Drużyny“ powstały z inicyatywy młodzieży i młodzież niemi kieruje. Rozwijają się zarówno w powiatach zachodnich jak i wschodnich. Na ogół młodzież garnie się żywo do tej pracy.

Oczywiście, że kierunek w „Drużynach“ jest narodowy.

Rozmaitości.

Dziwolągi dyplomatyczne. W dniu 18 wrześni r. b. nastąpi na „neutralnym“ moście, łączącym Stany Zjednoczone z Meksykiem spotkanie dwóch prezydentów.

Wobec prawa, które zabrania prezydentowi Stanów Zjednoczonych opuszczać kraj, każdy z prezydentów pozostanie na swojej części mostu. Na środku mostu odbędzie się bankiet. Po meksykańskiej stronie stołu zasiądą Meksykańczycy — i odwrotnie.

Tym sposobem nawet podczas obiadu prezydenci pozostaną każdy w swojej ojczyźnie.

Drobne ogłoszenia.

AAA. Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska 92, poleca wykwalifikowane nauczycielki, francuzkę z chlubnemi świadectwami, kilka zdolnych gospodyń ze znajomością kuchni i szycia 2593 3 2

A.A. Potrzebna służąca do wszystkiego. Wiadomość w „Rozwoju“. 2614—3-1

Bony polki, izraelitki i niemki otrzymają korzystne posady. Biuro Ludwińskiej, Piotrkowska № 92. 2595—3—2

Chłopiec piszący potrzebny do posługi kantorowej. Zgłoszenia z rodzicami i świadectwami. Franciszkańska 4 (27) 2612—1

Do sprzedania z powodu zmiany interesu sklep rzeźniczy z lodownią i całem urządzeniem oraz filia. Wiadomość w „Rozwoju“. 2472—4—1

Doswiadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazyum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 7—8 1545

Jest do wynajęcia od 1-go października piekarnia ze sklepem i mieszkaniem w Dąbrowie pod Łodzią, ul Poprzeczna № 1, wiadomośc u gospodyni domu na miejscu 2561—3—3

Kamienica trzypiętrowa, przy ulicy Młynarskiej, do sprzedania. Oferty w „Rozwoju“ pod „Kamienica“. 2613—3—1

Mamka zdrowa, ze wsi, do umieszczenia Kantor służących Dzielna 6. 2598—2—1

Młody człowiek, posiadający 4 roklasowe wykształcenie, poszukuje biurowego zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać w „Rozwoju“ pod R. A. S. 2608 4 1

Poszukuję miejsca jako inkasent w browarze, lub też za portyera. Kaucya na żądanie. Oferty sub „A. T.“ w „Rozwoju“. 2594—3—1

Pokój przyzwoicie umeblowany do wynajęcia dla jednej lub 2-ch pań. Może być z utrzymaniem Plichtowska, ul. Piotrkowska 132 m. 10. 2610—6—1

Potrzebne uczenice do haftu i znaczenia, a także i do szycia. Składowa № 12 m 15. 2611 2 1

Pragnę pobierać lekcye rosyjskiego i niemieckiego u rutynowanych nauczycieli. Mikołajewska № 29 m. 21. 2607—2—1

Potrzebne podręczne do szycia. Nawrot 45. 2606—1—1

Pokój do wynajęcia bez mebli, wygody. Nawrot 72 m. 5 2571—3—2

Piwiarnia do sprzedania. Wiadomość w browarze Anstadta: ul. Srednia. 2581—3—2

Potrzebny pomocnik do zakładu felczerskiego na soboty i niedziele. Bałucki Rynek № 5. 2582—2-2

Potrzebna zaraz do pracowni zdolna panna do szycia. Gubernatorska № 37 m. 12. 2601 2 2

Pokoje umeblowane do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Kamienna 22 2572—3-3

Przybłąkał się pies duzy, biały, bronzowe łaty. Jest do odebrania: Mikołajewska 102, m 8. 2564—3—3

Potrzebny chłopiec do praktyki do fryzyera, Główna № 56. 2560-3—3

Potrzebny chłopiec do terminu w zakładzie blacharskim. Ul. Juliusza 32, G. Jarisch 2576 3 3

Rower, Adlera, bajecznie tanio do sprzedania, ul. Łagiewnicka № 43 w piekarni. 2590—3-2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Płocka № 4. 2593—3 2

Student ostatn. kursu Akademii Handl. w Antwerpii, znający gruntownie jęz. polski, rosyjski, francuski, oraz angielski i niemiecki — poszukuje korepetycyi. Juliusza 20, m. 7, od g 9 — 12 2533—4—2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu. Bałuty, ul. Młynarska 33 2577—3—3

Sklepik do sprzedania przy Szosie Rokicińskiej z powodu wyjazdu. Wiadomość w „Rozwoju“ 2565—3—3

Student petersburskiej politechniki udziela lekcyi. Oferty w „Rozwoju“ pod „Politechnik“. 2335—6—4

Uczeń IV-ej klasy poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Łaskawe oferty proszę składać w „Rozwoju“ sub T. U 286—4—3

Warsztat ślusarski do sprzedania. Zytnia № 20 m. 3. 2558—3—3

Wyżlica-ponter, 2-e pole, do sprzedania. Wiadomość: Sre. 19, u szwajcara 2569—3 3

Żbak kilkumiesięczny, rosły, łany do sprzedania. Benedykta № 88. 2587—3—2

Zagubione dokumenty.

Zaginął paszport na imię Adolfa Tylnera, wydany z gminy Radogoszcz 2568—3—3

Zaginął paszport na imię Konstantego Łąplesia, wydany z gminy Pleckiej. 2591—3—2

Zaginął kwit od paszportu, wydany z fabryki Finstera na imię Jana Rogalskiego. 2605—3 1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabr. Józefa Rychtera na imię Salomei Radowicz. 2585—3—2

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Karola Kröninga i S-ki na imię Anny Just. 2584—3—2

Zaginęły dwie karty od paszportów, wydane z fabryki K. Szajblera na imię Leonory Łojek i Stanisława Łojek 2597—3—2

Zaginęła karta od paszportu na imię Franciszka Arndka, wydana z fabryki Poznańskiego. 2558—3—3

Zaginął paszport na imię Franciszka Sosińskiego, wydany z gm. Utrata, pow. łaskiego 2575—3—3

Zaginął bilet wojskowy zapasowego szeregowca Kaukaskiego artyleryjskiego pułku, na imię Franciszka Woźniakowskiego, wydany przez wojennego naczelnika pow. łęczyckiego. 2592—2—2

Zaginął paszport, wydany z magistratu Tomaszowa Rawskiego na imię Stanisławy Szerner. 2602—3—1

Zaginęła karta od paszportu na imię Jana Suciny, wydana z fabryki Franza Kindermana. 2609—1

Zaginęła teczka z różnemi ważnemi papierami, oraz atrament i pióro. Łaskawego znalazcę uprasza się o oddanie na ulicę Senatorską № 23 do szwajcara, za wynagrodzeniem. 2588

Zaginął kwit od paszportu na imię Rozalii Pietrus, wydany z fabryki Karola Grenicha. 2557—3—3

Zaginął kwit od paszportu na imię Antoniego Göreczego, wydany z Gazowni Łódzkiej. 2556—3—3

Zaginął numer 82 od roweru, dnia 25 lipca 1909 r., A. Leonowa, ul. Złota № 3. 2600—1

Kuźnia z mieszkaniem i **warsztat dla stelmacha** jest razem do wynajęcia od 1 października. Za reparacye daje się około 500 rb. Oferty w Administracyi „Rozwoju“ pod „Kuźnia“. 1457—3 1

DOBREJ GLINY do 75 i więcej morgów, pokład gruby, przy szosie, 4 wiorsty od Zduńskiej Woli, **do sprzedania.** Informacye w Łodzi, Południowa № 20 m 11 471—1

Dzierżawa Polowania

w lasach dóbr Tomaszowskich

do wzięcia zaraz

na przestrzeni 1000 morgów.

Wiadomość w Zarządzie dóbr Tomaszowskich, poczta Tomaszów Rawski. 1469-3-1

Zatwierdzone przez Ministeryum Skarbu

Półroczne Kursy Buchalteryjne
J. Mantinbanda

w Łodzi, ul. Dzielna 22.

Przyjmuje się zapisy na drugie półrocze. Wykłady na kursach rozpoczną się w poniedziałek **23 sierpnia r. b.** o godz. 8-ej wieczorem.

Kancelarya otwarta codziennie od 7 — 9 wieczorem.

1366-12 5 Zarządzający kursami: **J. Mantinband.**

Fosfatyna Faliera

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach.

Ostrzegamy przed naśladownictwami.

665-20-20

Dla letników

Ceny zniżone. Ceny zniżone.

Masło świeże solone do bułek wytrzymałe na upał w specyalnie starannem opakowaniu

poleca 1186

Skład Masła

ulica Piotrkowska № 117.

Zakład 8-klasowy żeński filologiczny

z kursem gimnazyów męskich

Zofii Libiszowskiej

przy ul. ZAWADZKIEJ Nr. 24

Kancelarya Szkoły podczas feryi letnich przyjmuje zapisy w poniedziałki, środy i piątki od godziny 2½ do 4-ej po południu. Korepetycye wakacyjne. 1196—15—6

Tym, którzy raczyli nadesłać słowa uznania za **skuteczność** mego **Mydła „Zdrowia"** **przeciwi krostom, pryszczom, zaczerwienieniu, wągrom, spierzchnięciu** etc., składam **podziękowanie,** polecając jednocześnie **nowy** artykuł **o niebywałych zaletach „WŁOSOL", krem do mycia głowy,** który daje włos pełny i od łupieżu wolny, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega **wypadaniu włosów.**

Aby umożliwić stosowanie „WŁOSOLU" wśród najszerszych warstw, postanowiłem dostarczać w ciągu 4-ch miesięcy próbne słoiki **po cenie kosztu.** ŻĄDAĆ WSZĘDZIE po **23 kop.**

Wiktor Askanas Warszawa, Sienna 8, tel. 170-94 Marszałkowrka 139.

Sprzedaż hurtowa w Łodzi: **W. Szayerowicz i S-ka.** 905—6

Zatw. przez Min. Spr. Wewn. **Szkoła Akuszeryjna Dra Rejsa**

w Warszawie, Foksal № 13, tel. 3592. — Zapis uczenic codziennie **od 11-ej do 1-ej.** Początek wykładów 1/14 lipca 1909 r. Patent szkolny daje prawo praktyki w Królestwie i Cesarstwie. Egzamin dla eksternistek odbędzie się w lipcu. Do zakł. położn. przyjmują się bezpłatnie osoby, spodziewające się słabości 1097—10—7

Najlepszy **WĘGIEL** krajowy

Rudolf kostka I	}	dla domowego użytku.
„ „ II	}	
„ orzech I	}	dla piekarń etc.
„ „ II	}	

1 korzec 250 funtów

POLECAJĄ: 17-d

A. O. Teschich i S-ka, Widzewska 62.

Przyjmuję nadrabianie **pończoch.** MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56 2-gie piętro. 1111-d

---

Poszukuje się

patentu czyli pozwolenia 2 go rzędu, na prowadzenie w Łodzi baru lub restauracyi.

Zgłoszenia przyjmuje sklep Jankiewicza, Piotrkowska 95. 1453—3—3

Potrzebna zaraz

dziewczyna lub kobieta

do służby. 1461-3

Wiadomość w Adm'n „Rozwoju"

Łódzka wypożyczalnia książek

ul. Andrzeja № 5,

zawiadamia Sz. swych czytelników, iż z powodu dezynfekcy książek, w sobotę d. 31 lipca r. b. będzie zamknięta. 1456—3-3

Potrzebni zdolni lakiernicy

do R. Gleisa

Zakład Malarski

Widzewska № 102. 1458—3—2

ZAKŁAD KRAWIECKI

Władysława Łapienisa

przeniesiony został od lipca na ul. 424r19

Mikołajewską № 39.

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

Pracownia haftów

i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej

Przejazd 12 m. 14,

w podwórzu, w oficynie II piętro

przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie nizkich cenach.

Przyjmuje się uczenice.

w OFICYNIE 2-gie PIĘTRO. w OFICYNIE 2-gie PIĘTRO

Ulica PRZEJAZD № 12.

Adwokat
Jan ANDRZEJEWSKI

przeniósł swą kancelaryę na ul. **Widzewską pod № 55** naprzeciwko cerkwi 1352 6 6

W Grodzisku

Pensyonat w bliskości Zakładu kąpielowego, dla chorych, potrzebujących opieki — z całodziennem utrzymaniem, osobne pokoje. Ulica Ogrodowa, dom p. Gołębiowskiego, Sawicka. 1447 3-3

Specyalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej

Dr St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.) Przyjmuje od 9—1 i od 6—8, dla pań od 5—6. W niedzielę tylko od 9—3 po poł. 114r

Badanie krwi przy syphilisie

Specyalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuję codziennie od 8 — 1 w południe i od 4 — 8 wieczorem; w niedzielę i święta od 9 — 2 w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Srednia № 5. 149r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych.

Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedzielę i święta tylko do 1 rano 746-r

---

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe i włosów.

Krótka № 4.

Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6. 1816

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot 2.

Przyjmuje od 8—10½ i od 6—8 po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

---

Dr. Józef Michalski

OKULISTA

przeprowadził się na ul. **Piotrkowską № 88,** II piętr. Godziny przyjęć: od 9—10 rano i od 4—7 po poł. 1392

Dr. Lucyan KOZIOŁKIEWICZ

mieszka obecnie

Piotrkowska 200.

Przyjmuje od 8—10 r. i 5—7 pp.

Choroby wewnętrzne. 1444—8—2

Z powodu przeniesienia Zakładu Kamieniarskiego

St. PAŁASZEWSKIEGO z ulicy Cmentarnej № 10 na tąż ulicę **Cmentarną Nr. 6** sprzedaje się pomniki i nagrobki po niższych cenach.

1395 6·5 St. Pałaszewski.

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSOW, SKORNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE

Przyjmuję od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedzielę od 9—1 rano i od 3—6 po poł. 1420—r—

Ul. Południowa № 2.

Doktór

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA

Piotrkowska 121

Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 3—5 p. p. 502-r

Dr. H. Sadkowski

wyjechał.

Rozpocznie przyjęcia chorych

I-go września. 2150

Dr. Fr. Łukasiewicz

Choroby wewnętrzne i dziecinne,

przyjm. rano od 8—10 i od 3—6 popoł., ul. St. ZARZEWSKA 36, róg Sosnowej. 1394—12—6

Dr. S. SZNITKIND

Srednia № 2

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie elektryzacyą i masażem

Przyjmuje od g. 8—11 rano. od 5—8½ wiecz. 469-r

DENTYSTA

Henryk Granas

przeprowadził się na ul **Piotrkowską № 124, róg Nawrot,** dom W-go Tischera 1393—12 6

Gabinet dentystyczny

Felicyi GOLDBERG

z dniem 15 lipca przeniesiony został z Dzielnej № 1 — na **Piotrkowską № 115.** 1370—4—3

ODCISKI NISZCZY Z KORZENIEM

MOZOLIN 35k.

REINHERZ

WYSTRZEG SIĘ NAŚLAD. SPRZED. WSZĘDZIE

FABR. W PETERSBURGU GIERÓDOWSKAJA 2

1159 50 13

Sprzedaż cegły.

Z powodu zmiany lokalu niniejszem zawiadamiam, że sprzedaż cegły z mojej cegielni w Brusie odbywa się przy ul. Zachodniej № 11. **St. Pałaszewski.** 1396 6

Niema nad MYDŁO TATRZAŃSKIE

1428—10—3

7-kl. Zakład Naukowy Żeński
Maryi Szczyglińskiej

przeniesiony został

na ul. Widzewską № 106A.

Lekcye wakacyjne d. 1-go sierpnia. — Zapis uczenic codziennie od 9—12 ej. 1363—3-2